

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

Blagojevich nie przyjął nawet dziesięciocentówki

Chicago. obrońca Roda Blagojevicha, Sam Adam Jr., przekonywał we wtorek w sądzie, że jego klient, były gubernator stanu Illinois, jest uczciwym człowiekiem, który „nie przyjął nawet dziesięciu centów” nielegalnych pieniędzy. Zaufał jedynie niewłaściwym osobom.

W wygłoszonej w sposób teatralny mowie wstępnej po raz pierwszy zarysował przyjętą linię obrony, mającą obalić sformułowane przeciwko Blagojevichowi zarzuty, jakoby miał handlować wakującym po obecnym prezydencie USA Baracku Obamie miejscem w Senacie Stanów Zjednoczonych i usiłował wzbogacić się dzięki pełnionej funkcji.

Nawet jeden cent zdobyty w nieuczciwy sposób nie został przeznaczony na sfinansowanie kampanii wyborczej Blagojevicha, ani też nie trafił do kieszeni byłego gubernatora, przekonywał Adam. Twierdził, że FBI przez lata usiłowało uzyskać dowody na to, że Blagojevich wzięła łapówkę. W rzeczywistości oskarżony miał się stać ofiarą otaczających go osób. Wymienił nazwisko fundaisera Tony'ego Rezko, skazanego za kupczenie wpływami, oszustwa i żądanie łapówek. Przekonywał, że Blagojevich nigdy nie podjął próby sprzedania wakującego po Obamie w Senacie miejsca.

Były gubernator zasiada na ławie oskarżonych wraz ze swoim bratem, Robertem Blagojevichem, biznesmenem z Nashville. Jest on oskarżony o udział w planie sprzedaży wakującego w Senacie miejsca oraz konspirowanie w celu uzyskania od właściciela toru wyścigowego solidnego datku na kampanię.

W przypadku orzeczenia Blagojevicha winnym postawionych zarzutów, grozi mu do 415 lat więzienia oraz grzywna opiewająca na 6 milionów dolarów.

Źródło: guardian.co.uk (9.06.2010)